GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Błażeja b. m.
Sobota Weroniki panny
Niedziela Agaty p. męcz.

Dziś wschód słońca o godz.	.743	zach.	4.43
Jutro „ „	„	7.42	„	4.47
Dziś „ księżyca	„	1.47	„	6.26

Nr. 15 | Wąbrzeźno, sobota 4 lutego 1928 r. | Rok VIII

Rządy Piusa XI.

(Z okazji VI. rocznicy wyboru Papieżem)

Rządy Piusa XI wyraźnie nacechowane są cechami jego charakteru. Odznaczają się **spokojem, rozwagą, stanowczością.** Nie zna pośpiechu ni nerwowości. Będąc pracownikiem niestrudzonym i systematycznym, wymaga od innych pracy obfitej i gruntownej, nie znosząc powierzchownego załatwiania spraw kościelnych. W obejściu nadzwyczaj miły, niemal zawsze uśmiechnięty, ujmuje ojcowską dobrocią, ale myśli swoje wypowiada jasno, a zarządzenia wydaje niedwuznacznie. Nie ulega wpływom ani dworów, ani rządów, ani otoczenia. Świadom swej władzy, nadaje kierunek wszystkiemu, opanowawszy w krótkim czasie zupełnie sytuację Kościoła.

Program swój ujął w hasło: **„Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem".** Nad jego urzeczywistnieniem pracuje niestrudzenie i śmiało, głosząc wszystkim, że bez zastanowienia zasad Chrystusowych w życiu narodów prawdziwego pokoju się nie stworzy i nie utrzyma. W tym kierunku idą wewnętrzne zarządzenia kościelne, jego odezwy do rządów i narodów, jego wspaniałe encykliki i bogate alokucje, jego częste przemówienia na audjencjach i o znamiennej treści listy apostolskie.

Szczególną opieką otacza rozwijającą się obecnie we Włoszech z żywiołową siłą Akcję Katolicką, która w myśli jego ma się stać wzorem podobnych akcyj w innych krajach. Sam nakreślił wytyczne tej organizacji. Sam wyznaczył sposób współpracy laików z klerem, na której polega Akcja Katolicka i sam nad kierunkiem całego ruchu czuwa.

Do **kościołów oderwanych od jedności wiary,** odnosi się z ojcowską czułością, ułatwiając im powrót do unji. Świadczą o tem przedewszystkiem jego encykliki.

Z nadzwyczajną pieczołowitością zajmuje się **misjami** wśród pogan, które za jego rządów rosną i rozwijają się, wchodząc w okres niebywałego rozkwitu. Do tego w znacznej mierze przyczyniła się powszechna wystawa misyjna, która na jego rozkaz otwartą została w roku jubileuszowym 1925.

Święty ten rok był dla niego rokiem ogromnej wprost pracy, ale też i niebywałego tryumfu. Ze wszystkich stron świata, od wszystkich narodów przybyły niezliczone pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Wszystkie przyjmował, do wszystkich przemawiał serdecznie, jako prawdziwy **Ojciec Chrześcijaństwa.** Zakończył zaś rok święty 1925 w uroczysty sposób głosząc światu Królestwo Chrystusowe i zaprowadzając na wieczne czasy osobne święto Chrystusa Króla, aby tę wielką i zbawienną dla świata ideę utrwalić, rozszerzyć i w czyn przekuć. I dzięki Bogu idea ta rośnie, rozwija się, przybiera coraz to konkretniejsze formy. Narody coraz więcej uznają Królestwo Chrystusowe, zwłaszcza przez tworzenie kadry wojska Chrystusowego w Ligach Katolickich, które powstają we wszystkich prawie krajach.

Polskę kocha Ojciec św. głęboko i czule. Gorąco pragnie jej wzmocnienia się i rozkwitu, **uważając ją za ważny czynnik kultury, religji i pokoju** w Europie. Zna nasze dobre strony i piękne zalety, zna również nasze błędy i niedokształcenie polityczne. Ma dla nas nietylko wiele miłości i jak w Watykanie mówią, **„pewną słabość"**, ale i uznanie wielkie, choć na niewłaściwości oka nie zamyka, wyraźnie na nie wskazuje, znając nas tak dobrze. On głównie przyczynił się do tego, że został zawarty konkordat, czyli umowa między Stolicą św. a Polską, regulująca stosunek między Kościołem a państwem i zgodził się w swej miłości do Polski na wielkie ustępstwa na rzecz państwa.

W myśli Ojca św. **konkordat powinien się stać źródłem błogosławieństwa** dla narodu i państwa i jeszcze zacieśnić węzły, istniejące od samego początku między Stolicą św. i Polską; i nadal pracuje w tym kierunku. Daj Boże, iżby tak pojęły i tak przeprowadziły konkordat te koła, od których to zależy. Wówczas także i w Polsce będzie Królestwo Chrystusowe.

W stosunku do rządów naogół Ojciec św. jest bardzo taktowny, ale interesów wiary broni stanowczo, a już zupełnie **nieustępliwy jest na punkcie wolności Kościoła.** Żadną miarą nie chce się godzić na nowe ograniczenia swobody kościelnej, bo je uważa za szkodliwe dla państwa i narodów.

Obecnie specjalne komisje robią pierwsze przygotowania do Soboru powszechnego, który jak słyszymy, Ojciec św. postanowił zwołać. Będzie to chwila niezmiernie ważna w dziejach Kościoła i wydarzenie, które na długie czasy wywrze na życie kościelne ogromny wpływ.

Niedaw[illegible] XI kieruje nawą św. Piotra, ale już ten krótki czas jego pontyfikatu wykazuje wyraźnie, że na Stolicy św. Piotra zasiadł mąż niezwykły, który w ślad za wielkimi swymi poprzednikami pojmuje swoje zadanie jako posłannictwo Boże na korzyść ludzkości całej.

Módlmy się za Papieża naszego — Piusa, aby go moc Boża wspierała ku zbawieniu narodów na drodze pokoju!

* * *

Na siedmiu górach siadł na tronie ducha
Sługa sług Bożych, rybak Pańskiej łodzi,
A świat podległy jego woli słucha,
Bo jego władza z wysoka pochodzi.
Pewien swojego w niebiosach Obrońcy,
Dzierżąc klucz niebios i wyroków szale,
Mężnie wytrzymał Kościół wojujący.

Próżno na niego swe pociski miota
Namiętność ludzka i wieków ciemnota,
Bo w miarę tego, jak z postępu prawa.
Ludzkość mknie naprzód, albo wstecz się cofa,
Bóg nowy oręż Kościołowi dawa:
Już to zwycięskie pióro filozofa,
Już to grom klątwy — już to cudu dziwo,
Już świętą miłość — najlepsze z narzędzi,
Aby ponaglać, co idzie leniwo,
Aby powstrzymać, co się zbyt rozpędzi.

Syrokomla.

Mordercy żołnierzy polskich i podpalacze przed sądem w Sremie.

Ojciec został skazany na dożywotnie ciężkie więzienie, a syn, który za namową stodołę podpalił na 14 lat ciężkiego więzienia.

Przed Izbą Karną w Śremie toczył się sensacyjny proces przeciw Pawłowi i Michałowi Klupczyński o podpalenie i spowodowanie śmierci 6 żołnierzy polskich. Przewodniczył dyr. Kowarczyk.

Akt oskarżenia był następujący:

W nocy z dnia 26 na 27 maja r. 1927 obozował — w przemarszu — w Kunowie, pow. Srem, oddział wojska, znajdujący się w drodze z Krotoszyna do Biedruska. Część oddziału ulokowano w stodole Klupczyńskiego. Około godziny 2 po północy powstał w tej stodole pożar. Ogień rozszerzył się gwałtownie, tak, że mimo momentalnego alarmu część tylko żołnierzy zdołała się ocalić; w natłoku 27 odniosło ciężkie rany, a 6 z nich wskutek poparzeń zmarło.

Akt oskarżenia zarzucał Pawłowi Klupczyńskiemu i synowi jego Michałowi lat 28, że w wspólnem porozumieniu podpalili stodołę, aby pobrać wysoką premję asekuracyjną. Uczynili to w czasie kwatery wojska, by winę wzniecenia pożaru spędzić na żołnierzy. Michał K. udawał chorobę umysłową i epileptyka. Orzeczenie lekarskie dr. Szarfa i dr. Łaguny nie potwierdzało tego. Prawdziwą sensację procesu stanowił fakt, iż w drugim dniu rozpraw Michał Klupczyński przyznał się do podpalenia stodoły i to za namową ojca swego Pawła Klupczyńskiego. Swiadków powołano około 100 osób.

Oskarżony Paweł Klupczyński zeznawał, że krytycznej nocy czuwał wraz z synem, gdy słyszał raz po raz coś nadzwyczajnego — wychodził na podwórze.

Gdy usnął, przebudziły go nagle krzyki i wrzaski. Wybiegł więc w kompletnem ubraniu, okazało się, iż cała stodoła znajduje się w płomieniach. Rzucił się więc, by ocalić konie i bydło. Ogień był już wielki.

Zdaniem jego pożar mogli spowodować tylko żołnierze. Do winy się nie poczuwał. Przedkładał również sądowi dowód, że podwyższenie polisy zostało zatwierdzone przez Ubezpieczenie po pożarze.

Następnie zeznawali świadkowie dla oskarżonych obciążająco.

W poniedziałek, dnia 30 ub. m. zapadł wyrok. Paweł Klupczyński skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie i utratę praw obywatelskich, a Michał Klupczyński na 14 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10. Zasądzonym policzono areszt śledczy

Wiec Katolickiego Bloku Narodowego w Wąbrzeźnie.

Zwołany na wczorajsze święto wielki wiec katolickiego Bloku Narodowego, zgromadził na rynku pokaźną liczbę słuchaczy. Wiec otwiera, po skończonem nabożeństwie p. Czarnota Bojarski, który wygłosił dłuższą przemowę, w której wyłuszcza dążenia Bloku. — W dalszym ciągu swego przemówienia wskazał mówca na słuszną potrzebę wybrania do sejmu i senatu rodowitych Pomorzan, którzyby tam — w Sejmie bronić mogli praw ludności ziemi pomorskiej. Pomorzanie bowiem, będąc pod jarzmem Prusaków przez 150 lat, dali dowody — że byli i są patrjotami. Apelem, by wszyscy gromadzili się pod sztandarem bloku — który ma jedynie na celu obronę Kościoła i Ojczyzny, zakończył p. Czarnota — Bojarski swe przemówienie. Ponieważ nikt z obecnych nie chciał zabrać głosu, odśpiewaniem przez obecnych „Roty" zakończono wiec.

Nadużycia w b. Banku Budowl. przenoszą 3 miljony złotych

Warszawa „Głos Prawdy" donosi: Rektor uniw. Jagiellońskiego, prof. Marchlewski, po zapoznaniu się z aktami śledztwa w sprawie Banku Budowlanego, zrzekł się dalszej interwencji w sprawie dr. Kozubskiego.

Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynikałoby, że dr. Kozubski gdyby nawet był zwolniony z aresztu prewencyjnego, który zastosowano z powodu sprawy Banku Budowlanego, pociągnięty byłby przez władze do odpowiedzialności karnej za 15 innych przestępstw, ujawnionych w czasie śledztwa w związku ze sprawą Banku Budowlanego i hotelu „Helvetia"

Straty, jakie poniósł skarb państwa z tytułu niedozwolonych kombinacyj Banku Budowlanego, mają wynosić przeszło 3 miljony złotych

Skarbowe biura śledcze

powstaną przy izbach skarbowych w całym kraju.

Działalność swą rozpoczną z dniem 1-szym marca r. b.

Warszawa. — Ministerstwo Skarbu opracowało przepisy dla **biur informacyjnych**, które mają powstać przy wszystkich izbach skarbowych całej Polski. Zadaniem biur informacyjnych będzie **wywiad** co do zdolności płatniczej i badanie autentyczności wykazanych dochodów przez płatników.

Funkcjonarjusze biur informacyjnych będą **mieli dostęp** do wszystkich bez wyjątku urzędów. Będą oni mogli czynić poszukiwania w biurach paszportowych czy płatnik **wyjechał zagranicę**, w uzdrowiskach i na letniskach, w urzędach pocztowych, czy kto odbierał cenne przesyłki, w urzędach ruchu kołowego, czy **nie nabył automobilu** w urzędach budowlanych, czy nie buduje własnej nieruchomości, w wydziałach wekslowych, czy inkasuje należności, a nawet w **firmach prywatnych**, czy czyni zamówienia jakie są obroty i td.

Co do osób podejrzanych o składzie **fałszywych zeznań** podatkowych będ ie prowadzony wywiad tajny.

Jak widać, pełnomocnictwa tych są **bardzo szerokie.**

Będą to jakgdyby urzędy śledcze skarbowe. Biura zaczynają swą działalność w dniu **1-ym marca r. b.**

O pracach swych biuro informacyjne będzie sporządzało raporty, które następnie będą przesyłane do izb skarbowych.

Zamach rewolwerowy i samobójstwo ucznia gimnazjalnego.

Onegdaj w Święcianach uczeń 7 klasy miejscowego gimnazjum Kazimierz Gielczewski dokonał na rynku zamachu rewolwerowego na swego nauczyciela Michała Głębockiego, raniąc go lekko w policzek. Gdy na odgłos strzałów przybiegło kilku przechodniów i usiłowało rozbroić szaleńca, strzelił on dwukrotnie do siebie, raniąc się ciężko w głowę. Po 2-ch godzinach Gielczewski zmarł.

Powodem zamachu i samobójstwa było otrzymanie złego stopnia z łaciny. Tragiczne zajście wywołało w mieście przygnębiające wrażenie.

Śledztwo policyjne i władz szkolnych w toku.

Tragedja młodej uczenicy.

Złe stopnie pchnęły ją w odmęty rzeki.

Ze Stryja w Małopolsce Wschodniej donoszą o samobójstwie uczenicy 3 klasy tamtejszej szkoły wydziałowej, Janiny Czaszkowskiej.

Otrzymawszy złą notę, skorzystała z nieobecności nauczycielki w klasie podczas pauzy i w notesie jej wymazała złą notę, a wpisała dobrą.

Jedna z koleżanek doniosła o tem nauczycielce, która oświadczyła Czaszkowskiej, że zostanie za to wydalona ze szkoły. Wówczas Czaszkowska odezwała się, że nie pozostaje jej nic innego jak utopić się.

Zrozpaczona dziewczynka szalony swój zamiar spełniła i rzuciła się do rzeki Stryj. Zwłoki wydobyto.

Wiec „N. P. R." w Wąbrzeźnie.

W dniu 2 bm. o godz. 12,30 odbył się wiec N. P. R. w sali p. Kaczyńskiego; wiec ten zagaił p. Fryczkowski; po przeczytaniu porządku obrad przewodniczący zebrania p. Czeczka udzielił głosu p. Dr. Michejdzie z Działdowa, który zobrazował znaczenie wyborów do sejmu i o obowiązkach, jakie czekają przyszły sejm względem klasy robotniczej, poruszając najważniejsze zagadnienia między innemi o kwestji bezrobotnych i ich zaopatrzeniu, którzy np. obecnie są zmuszeni szukać pracy zagranicą Rzeczypospolitej, oraz o sposobie wymiaru podatku pod jakiemi stan robotniczy się ugina; mówca domaga się pomocy materjalnej dla warstw robotniczych. W dalszym ciągu swej przemowy mówca potępia silne wystąpienie P. P. S. która to partja łączy się z Niemcami dla wspólnej pracy w sejmie. Swe przemówienie zakończył p. Dr. Michejda apelem, by wszyscy gremjalnie przystąpili do wyborów i oddali swe głosy na listę nr. 7. W wolnych głosach przemawiali p.p. Stroiński, Bojarski, Dr. Piotrowski, Fryczkowski i inni. Wiec kończy przewodniczący okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Obecny.

Imieniny prezydenta Mościckiego.

Warszawę udekorowano flagami.

Warszawa. W środę 1 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki obchodził dzień swych imienin. Miasto zostało udekorowane flagami. Ze względu na żałobę, która dotknęła dom Mościckich wszystkie uroczystości związane z obchodem imienin głowy państwa zostały odwołane.

Miesiąc luty w tradycji i przysłowiach ludowych.

Już sama starosłowiańska nazwa tego miesiąca dowodzi, że luty w naszym klimacie bywał ciężki i ostry. Często zima niestała i łagodna w początkach, srożyła się dopiero w tym miesiącu i biada było temu, kto nie był zaopatrzony w mocne buty i ciepłe odzienie.

Dlatego mówiono: „Spyta luty, masz— li buty", albo też: „Kiedy luty, obuj buty".

Z pogody w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej prorokowano zwykle o reszcie zimy. Zaś w dniu 5 lutego, kiedy to Kościół obchodzi uroczystość św. Agaty mówiono:

„Sól świętej Agaty,
Broni od ognia chaty"!

Na dzień 6 lutego, t. j. w dzień św. Doroty było znów w użyciu następujące przysłowie:

„Po świętej Dorocie
Uschną chusty na płocie
Wele świętej Doroty
Naprawiaj człece płoty"

W innych stronach mówiono znowu:

„Święta Dorota
Każe iść do błota"

Na dzień 10 lutego jest z kolei inna przepowiednia:

„Scholastyka
mróz utyka
Zanim Walek nam zasmęci
Obaczyma, mróz kark skręci"

Św. Walenty czyli „Walek" nadchodzi dnia 14 lutego.

„Na święty Walek
Niema pod lodem balek..."

Albo też:

„Gdy na Walka są deszcze
Będzie duży mróz jeszcze"

Dnia 19 lutego na św. Krystynę powtarzano:

„Na świętą Krystynę
Trza mieć jeszcze dobrą pierzynę"

Święty Maciej dnia 24 lutego stanowił po wsiach o reszcie zimy:

„Święty Maciej zimę traci
Albo ją bogaci!
Gdy św. Maciej lodu nie stopi
Będą jeszcze długo chuchali w ręce chłopi".

W starych księgach jest zapisane, że w tym miesiacu dziki zwierz wogóle stadami się zbierał. Z ptactwa odzywał się skowronek, kos zaczynał śpiewać, sroki i wrony sposobiły się na gniazda, jastrzębie i dzięcioły ciągnęły... leszczyna kwitła.

Prawidłem jednak było, że zawczesne ukazywanie się wiosny zawsze odpokutować przyszło, bo potem wracały znowu mrozy, wiatry zimne i śniegi.

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

4 lutego. **Grudziądz**: koński, bydlęcy, świński.
6 lutego. **Świecie**: bydlęcy, koński.
7 lutego. **Brusy**, pow. Chojnice: bydlęcy, koński, świński.
Dąbrowa, pow. Chełmno: bydlęcy, koński, świński.
Skarszewy, pow. Kościerzyna: świński.
Skórcz, pow. Starogard: bydlęcy, koński.
Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.
8 lutego. **Starogard**: bydlęcy, koński, świński.
9 lutego. **Brodnica**: koński, bydlęcy.
Grodziczno, pow. Lubawa: bydlęcy, koński.
Łasin, pow. Grudziądz: kramarski, bydlęcy, koński.
Toruń: bydlęcy, koński.
14 lutego. **Bukowiec**, pow. Świecie: kramarski, bydlęcy, koński.
Czersk, pow. Chojnice: kramarski, bydlęcy, koński.
Jabłonowo, pow. Brodnica: kramarski, bydlęcy koński.
Skarszewy, pow. Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński, świński.
Więcbork, pow. Sępólno: bydlęcy, koński
15 lutego. **Górzno**, pow. Brodnica: bydlęcy, koński, świński.
Kartuzy: świński.
16 lutego. **Osie**, pow. Świecie: kramarski, koński, bydlęcy.
Toruń: bydlęcy, koński.
17 lutego. **Grudziądz**: bydlęcy koński.
20 lutego. **Puck**, pow. Morski: kramarski, bydlęcy, koński.
21 lutego. **Kościerzyna**: bydlęcy, koński, świński.
22 lutego. **Chełmża**, pow. Toruń: bydlęcy, koński.
23 lutego. **Gdynia**, pow. Morski: kramarski, bydlęcy, koński.
Nowe, pow. Swiecie: bydlęcy, koński.
29 lutego. **Lipnica**, pow. Chojnice: kramarski, bydlęcy, koński.

Koncert „Lutni"

w środę 8 lutego 1928 r.

Motto: Gdzie słyszysz muzykę, śpiew,
Tam płynie serdeczny wiew —
W nim każdy jeden swój sen złoty prześni,
Tylko źli ludzie nie uznają pieśni!!!

Okazja wielka się zdarza
Według nowego kalendarza
W dniu ósmego lutego
Roku bieżącego!
W tym dniu nasza Lutnia cała
Piękny koncert zgotowała
Dla wszystkich, z dala i z bliska —
Więc posłuchajcie ludziska
Jej najnowszego programu:
Więc najprzód „Hasło" odbije się echem
„W górach — wolność mieszka"
„Hejnału" słuchasz z zapartym oddechem
Tonów chwytasz hojność.
A potem z pieśni ludowych
„Kiedym jechał do dziewczki"
Usłyszysz nawet „Hej madziar pije"
I „Górnośląskich zalotów" piosneczki
W trzeciej części W. Walewski:
„Chłopca mego mi zabrali"
I „Polonez" Münchheimera
Akordami „forte" grali.
„Chór rycerzy" z op. „Goplana"
I Wagnera „Chór pielgrzymów"
Część koncertu zakończona
Otóż całe masy czynów
Po koncercie —, hulaj dusza
W kontuszu i bez kontusza
Muzyka gra dana dana
Aż do białego rana. —

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 4 lutego

— **Całkowita wyprzedaż.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **F. Białecki Wąbrzeźno** — którem firma ta poleca po specjalnie niskich cenach wszelkiego rodzaju towary swej branży. Okazja zatem do taniego zakupu.

— **„Bazar" St. Chwiałkowski** urządził od 1—11 lutego sezonową wyprzedaż konfekcji męskiej, ubranek, materjałów na ubrania i t. p. po zniżonych cenach. Radzimy korzystać z tej wyprzedaży.

— **Występ „Lutni" w środę 8 lutego.** Rok rocznie urządza na sali p. Kaczyńskiego nasza „Lutnia" znana ze swych występów nietylko w naszem mieście, lecz na całem Pomorzu wielki wieczór pieśni polskiej. Program wieczoru święta pieśni zawiera najnowsze utwory polskich pieśni z współudziałem kapeli 67 pułku z Brodnicy, a zasłużony dyrygent „Lutni" p. inspektor szkolny Reiske dokłada wszelkich sił, by pieśni odśpiewano jaknajlepiej. Bilety nabyć można poprzednio w firmie **K. Ziętaka.**

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa 18. I. 1928. Przewodniczący Sędzia Piotrowicz. 1. Alfons Kirstein z Wąbrzeźna, o kradz. uwolniony, 2. Konstanty Cander z Wąbrzeźna, o wyst. z § 47,330 kk. uwolniony, Andrjusz Fiutowski, o wyst. z § 47,330 kk. uwol. 3. Władysław Kwiatkowski z Wąbrzeźna, o wyst. z 123,241,27 kk. tydzień więzienia, 4. Jakób Grębowicz z Wąbrzeźna, o wyst. i wykr. z § 303,223,241 kk. 30 zł grzywny, 5. Bronisław Fiałkowski z Myśliwca, Jan Balcerowicz z Myśliwca o zniewagę Balcerowicza 30 zł grzywny.

Kronika przestępstw.

Kowalewo, 1. II. 28 r.

— **Cóż nie nazywa się pracą?** Policja przytrzymała pewnego sobnika, pochodzącego z Gdyni, który przybył na dworzec, poszukiwać „pracy“. Przy poszukiwaniach tejże, zabrał swemu przygodnemu koledze „po fachu“ z żartów pierzynę, poduszkę i bieliznę, t. j. cały dobytek — jaki poszkodowany posiadał. „Rzetelnemu pracownikowi“ skradzione przedmioty odebrano, poczem zamknięto go na rzewne przedwyborcze rozmyślania do ciupy.

— **Pociąg jechałby niedługo po piasku.** Od pewnego czasu jakaś litościwa osoba, chciała ażeby pociągi — jakimś dziwnym sposobem jechały po piasku. Kradła więc systematycznie podkłady kolejowe, z tut. dworca. Przeprowadzone dochodzenia wykryły sprawcę kradzieży w osobie B., który kierował się li tylko zasadą komunistyczną: „Co twoje, to moje — ale do mego — nic ci do tego!“

— **Lepka wełna.** Przed kilku dniami policja przytrzymała już kilkakrotnie, pochodzących z Dobrzynia i Golubia strzygaczy owiec. Osobnicy ci, jeżdżąc po okolicznych majątkach, podejmowali się strzyżenia owiec. Jednakże wełna jest tłusta i lepka, więc nic dziwnego, że pewna jej część przylepiała się do palców strzygaczy, którzy następnie mieli zamiar ją spieniężyć. Policja jednak, chcąc dopomóc panującej modzie, obstrzygła sprawców z lepkiej wełny owczej — a obstrzyżonych puszczono na należyte tory; sprawę skierowano na należyte tory.

— **Amatorzy „wódzi“ i „kichy“.** Kilku znanych amatorów „wódzi monopolowej“ i „kichy“, nie wiedząc jak się dorwać do tych upragnionych rzeczy, wpadli na idealny pomysł. Wypisywali karteczki na te smakołyki z podpisem pewnego znanego tutejszego obywatela. Karteczki te posyłali do pewnych składów po upragnione rzeczy, któremi się później raczyli. W prowadzeniu tego procederu przeszkodziła im policja, która wszędzie wściubia swój nos tam — gdzie potrzeba. Nakryła więc amatorów „kichy“ i „monopolówki“ — pociągając ich do odpowiedzialności sądowej za oszustwo.

— **Kradzież z włamaniem.** W tych dniach włamali się nieznani sprawcy do oberży p. Modrzyńskiego w Srebrnikach, którzy skradli większą ilość tytoniu, cygar i wódki — a oprócz tego rower. Ten jednakże porzucili w drodze, a odnaleziony został oddany właścicielowi. Policja jest na tropie sprawców włamania i niedługo zapewnie „amatorzy“ cudzej własności znajdą się pod kluczem.

— **Turówko.** (Przyznał się do zamordowania Raua. Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, policja zlikwidowała niebezpieczną szajkę bandytów, grasującą w powiecie szamotulskim i dopuszczającą się mordów i rabunków. Banda podejrzana była nadto o zamordowanie gospodarza Raua w Turówku. Wśród aresztowanych bandytów znajduje się niejaki Kłak i towarzysz jego Leinert. W wyniku długotrwałych badań przyznał się wreszcie Kłak do zamordowania Raua, a jako swego wspólnika podał niejakiego Bałemnego, nad którym policja rozciągnęła inwigilację.

— **Toruń.** (Zginęły foki). Wciąż piszemy: Złodzieje wszędzie się kręcą i czyhają tylko na okazję. Zamvkajcie, wychodząc, jaknajskrupulatniej swoje mieszkania! My jednak swoje, a lekkomyślni obywatele swoje. Sami poprostu zapraszają złodziejaszków do siebie. Na policji zgłosił p. R. Z., zamieszkały przy ul. Piekary 33, że do jego domu dostali się złodzieje i porwali mu cenny płaszcz fokowy, wartości 800 zł. Foki dotychczas by wisiały w mieszkaniu, gdyby p. Z. cył nieco ostrożniejszy.

— **Toruń.** (Bluźnierca. Sąd okręgowy skazał na tajnej rozprawie ewangelika Adama Grużlaka za publiczne bluźnierstwo Bogu na 6 miesięcy więzienia.

— **Toruń.** (Szlak taką służącą). Marcia Rosek liczy dopiero 21 lat, a już spisała się gracko jak zawodowa złodziejka. Będąc w służbie u dyr. Pomorskiego, ukradła mu pierścionek brylantowy wartości 1700 zł. Pierścionek sprzedała za 300 zł jubilerowi Czerkoszowi, opowiadając mu, iż otrzymała drogocenną biżuterję od swoich bogatych krewnych w Ameryce. Gdy się sprawa wydała, Czerkosz musiał okradzionemu zwrócić pełną wartość pierścionka, choć sam sprzedał go za 600 zł. Sąd skazał cacaną Marcię na jeden rok więzienia.

— **Mokre.** (Wódka nawet przed sąd zaprowadzi). Pan Zieliński z Mokrego należy do ludzi dobrodusznych i łagodnych. Podobno nie potrafi on nawet muchy ukrzywdzić. Skoro jednak sobie podpije, przemienia się z potulnego baranka w krwiożerczego wilka. Wtedy biada tym, co mu śmią zaoponować! Otóż któregoś dnia p. Zieliński znowu dostał takiego „wilczego“ napadu na ulicy. Posterunkowy próbował zaprowadzić go na Komisarjat, gdzieby mógł w celi ochłonąć z wojowniczości. Lecz p. Z. stawił czynny opór, a z pomocą pospieszył mu jego znajomy Afaczewski. W rezultacie posterunkowy zwyciężył, a pozatem obaj przyjaciele staną przed sądem, aby jeden dostać 10, a drugi 5 dni kozy.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej! Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lutego 1928 r. po nieszporach w wikarjówce

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Walne Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, 5 bm. w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym: wybór, sprawozdanie zarządu, zmiana statutu Kasy pogrzebowej oraz wybór nowego zarządu. O liczny udział wszystkich członków prosi

Zarząd.

O ile kto z Szan. członków nie uregulował swoich składek za rok ubiegły — niechaj to uczyni jeszcze w tym tygodniu u skarbnika p. Juljana Grabowskiego.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 1. 2. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	38,15—39,15
Pszenica nowa	44,75—45,75
Jęczmień brow.	39,50—41,00
jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—55,25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—56.75
Mąka pszenna 65% z work.	65,74—69,75
Owies.	32,50—34.50
Otręby żytnie	27,70—28,25
Otręby pszenne	27,25—28,25
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	48,00—58.00
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	0,00—0,00
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka) Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada